

ład i porządek na swej ziemi ustanowili. Do tego też zachęcajmy towarzyszy Żydów przy każdym zetknięciu się z nimi.

KONFERENCJA WARSZAWSKA

Na początku listopada 1903 r. odbyła się pierwsza konferencja lokalna P. P. S., poświęcona specjalnie sprawom organizacji warszawskiej. J. Piłsudski wziął w niej udział. Podstawą do ogłoszenia tego sprawozdania było umieszczenie jego w «Przedświcie» z 1903 r. nry 11—12, str. 496—499. Tu ogłaszamy je według rękopisu J. Piłsudskiego, zachowanego w Archiwum P. P. S.

Koniec listopada 1903 r.

Na konferencję zebrało się 31 osób dla obrad nad sprawami organizacji warszawskiej oraz w celu wypowiedzenia się w sprawach ogólnopartyjnych. Wobec tego, że wielu z obecnych nie było na poprzedniej konferencji, obrady rozpoczęto od sprawozdania o niej. Treścią jej główną były obrady nad obchodem majowym. Przy tym zarysowała się różnica zdań w poglądzie na sprawę zaproszenia innych organizacji do urządzenia wspólnego obchodu. Ogromna większość wypowiedziała się przeciwko jakimkolwiek pertraktacjom z Socjal-Demokracją Królestwa Polskiego i Litwy, oraz z Proletariatem, natomiast w stosunku do organizacji Bundu większość przyjęła wniosek zaproszenia go do wzięcia udziału w manifestacji. Pertraktacje jednak nie przysły do skutku, gdyż C. K. R. sprzeciwił się temu, by przy braku porozumienia się ogólnopartyjnego były prowadzone w lokalnych organizacjach pertraktacje z innymi organizacjami, pertraktacje, naruszające ogólnopartyjną politykę i taktykę. Wobec tego ograniczono się jedynie zaproszeniem Bundu na manifestację i odmówiono przedstawicielom Bundu prowadzenia pertraktacji co do sposobu urządzania manifestacji. Oprócz tego obradowano nad potrzebami i organizacją roboty w celu podniesienia umysłowego i etycznego poziomu w klasie robotniczej.

Następnie pojedynczy przedstawiciele organizacji warszawskiej złożyli swe sprawozdanie, a jeden z członków Warszawskiego Komitetu Robotniczego zsumował i uogólnił szczególne sprawozdań. W organizacji obecnie istnieje 3718 towarzyszy, z tej liczby 423 należy do ściślejszych kół organizacyjnych. Założoną została specjalna szkoła agitatorów dla wyro-

bienia ludzi i przygotowania ich do roli organizatorów ruchu. Stosunki te dałyby się łatwo rozszerzyć i to znacznie, lecz główną przeszkodą pod tym względem jest brak bibuły, której Warszawa otrzymuje zbyt mało; daje się odczuwać potrzeba zarówno bibuły agitacyjnej, jak i poważniejszej naukowej. Potrzeba ta jest tym gwałtowniejszą, że w ostatnich czasach daje się zauważyć większy niż dawniej dopływ bibuły innych organizacji. Główną zmianą w porównaniu do dawnej organizacji jest przeniesienie punktu ciężkości z pojedynczych towarzyszków na ciała zbiorowe, co, jak dotąd, daje dobre rezultaty, nie zmniejszając w niczym tak nieodzownej w naszych warunkach konspiracji. Nową względnie rzeczą w organizacji są próby łączenia w jednej organizacji chrześcijan i żydów. Próby te dotąd są nieliczne, głównie z powodów językowych — towarzysze żydzi nie zawsze umieją tak dobrze po polsku, by z korzyścią obustronną mogli brać udział w pracy wspólnej. Po latach kryzysu daje się zauważyć pewne polepszenie w przemyśle, wpłynęło to na ożywienie walki ekonomicznej. W okresie sprawozdawczym odbyły się strajki w fabryce rusko-włoskiego towarzystwa, gdzie nadzwyczaj dzielnie zachowywały się robotnice, kilkanaście strajków wśród towarzyszy żydów w różnych fachach i wreszcie strajk stolarski, na który zebrano w krótkim czasie około 800 rubli. Wynik strajków przeważnie pomyślny. Co do młodzieży, to partia nasza, wbrew postępowaniu innych organizacji, wystrzega się wciągać ją w wir polityki i walk partyjnych, traktując ją bezstronnie i starając się wywrzeć na nią wpływ, kształcący jej umysł i uszlachetniający uczucia, bez kładzenia na nie stempla partyjnego.

Sprawozdania i dyskusja nad nimi zajęła konferencji dużo czasu. Z dyskusji wyłaniały się wnioski, dotyczące się poszczególnych fachów i działów organizacyjnych. Jako ogólny wniosek przyjęto zasadę, by na przyszłość sprawozdania poszczególnych organizacji były przygotowane na podstawie jednego schematu, który polecono opracować Warszawskiemu Komitetowi Robotniczemu. Pomędzy innymi sprawami poruszana też była sprawa walki z arystokratyzmem robotników fachowych w stosunku do chłopców w rzemiośle i do robotników niefachowych w fabrykach.

Następnie obrano z pomiędzy wyznaczonych na porządku dziennym punktów jeden dla gruntowniejszej dyskusji — tym punktem zgodnie z wolą większości okazał się «Prasa i wydawnictwa partyjne». Dyskusja z natury rzeczy rozpadła się na działy: a) «Robotnik» i odezwy, b) wydawnictwa zagraniczne. Co się tyczy pierwszego punktu, zabierało głos wielu towarzy-

szów. Ogromna większość uskarżała się na brak bibuły — «Robotnika» i odezów, na zbyt rzadkie i nieregularne jego ukazywanie się. Warszawa otrzymuje 800 egzemplarzy, gdy z zupełną łatwością dałoby się rozpowszechnić i drugie tyle. Nie raz odezwy były potrzebne, a nie wydano ich. Uskarżano się i na braki w dziale «pokwitowania», co szkodliwie wpływa na finanse organizacji. Z przemówień poszczególnych towarzyszków, dotyczących się treści «Robotnika», obok ogólnych prawie pochwał wysnuły się wnioski, żądające: 1) artykułów w kwestiach zasadniczych, 2) udzielenia więcej miejsca sprawom kulturalnym, 3) zmniejszenia działu «Korespondencje» i wyrzucenia go do specjalnych dodatków, 4) omawiania ważniejszych zdarzeń nie w «Kronice», lecz w artykułach, 5) umieszczania w większej ilości i bez poważniejszego skracania korespondencji warszawskich, 6) większej ścisłości informacji, 7) uwzględniania większego ruchu rosyjskiego i 8) konieczności informacji o ruchu wśród ludu wiejskiego.

W dłuższej dyskusji nad tymi wnioskami niektóre z nich, po wyjaśnieniu niemożliwości uwzględnienia nadmiernych wymagań, zostały usunięte. Zaznaczono, że w działalności wydawniczej w kraju istnieje stały postęp — obecnie «Robotnik» drukuje się w 2.040 egzemplarzach, gdy rozpoczęto niegdyś od 1200, z których więcej niż połowa była rozrzucana, odezów w tym roku partia wydała więcej niż kiedykolwiek w innych latach. Lecz przy rozwoju ruchu na prowincji zwiększenie nakładu głównie idzie na potrzeby prowincjonalne, gdyż zarząd partyjny, znając środki agitacyjne w całym kraju, wie, iż w Warszawie więcej niż gdzie indziej polegać można na wypróbowanej sile organizacji i zdolnych agitatorach. Przy głosowaniu przyjęto następujące wnioski: 1) Konferencja warszawska poleca uwadze C. K. R. sprawę powiększenia nakładu «Robotnika». 2) Konferencja uważa, iż należy uzupełnić «Robotnika» uwzględnieniem ruchu chłopskiego. 3) Konferencja uważa, iż «Robotnik» powinien traktować sprawy zasadnicze obok aktualnych. 4) Konferencja sądzi, że korespondencje należy, o ile możliwości, podawać w dodatkach specjalnych. 5) Konferencja uważa za pożądane poruszenie w jednym z najbliższych numerów sprawy agitacji wśród kobiet. 6) Konferencja wyraża życzenie, aby możliwie często były wydawane w dodatkach do «Robotnika» korespondencje z fabryk i warsztatów warszawskich. 7) W celu ulepszenia informacji z Warszawy, posyłanych do «Robotnika», Konferencja poleca Warszawskiemu Komitetowi Robotniczemu sformować specjalną komisję dla układania ich do «Robotnika».

Co się tyczy informacji o ruchu rosyjskim, to konferencja przyjęła do wiadomości wyjaśnienie, że z powodu braku porządných informacji o nim w samym kraju, dział ten przeniesiono do «Kurjerka zakordonowego i zagranicznego», wydawanego za granicą, gdzie łatwiej o liczne i względnie wiarygodne dane o tym ruchu.

W kwestii wydawnictw zagranicznych — periodycznych i broszurowych: I tutaj głównie uskarżano się na brak bibuły, której ilość nie odpowiada rozrostowi organizacji i ruchu w Warszawie. Pomędzy innymi zwracano uwagę na brak informacji warszawskich w «Przedświcie». Zwracano przy tym uwagę na urozmaicenie treści, które się dało zauważyć w ostatnich czasach, na konieczność wydania broszury, zawierającej możliwie wielką ilość argumentów dla odpowiedzi na zarzuty, stawiane naszemu programowi. Oprócz tego żądano broszury o antysemityzmie, oraz rozpoczęcia szeregu broszur fachowych, przede wszystkim zaś broszury dla szewców, jako fachu najlicniejszego w Warszawie, w którym oczekiwać można walki o polepszenie warunków życiowych w tym fachu. Pozatem postawiono wniosek o wydaniu broszury o ustawach fabrycznych, obowiązujących w Rosji. Wszystkie wnioski o broszurach uchwalono, polecając je uwadze C. K. R.

Po załatwieniu się z powyższym punktem porządku dziennego zostało tak mało czasu, że postanowiono ograniczyć się jedynie krótką dyskusją nad stosunkiem naszej partii do innych organizacji. Co do stosunku do Socjal Demokracji Królestwa Polskiego, to przeważająca większość, zaznaczając pewne ożywienie w działalności tej organizacji, z goryczą mówiła o środkach, stosowanych przez nią w praktyce. Nie ma tak brudnego oszczerstwa, nie ma tak bezpodstawnego kłamstwa lub insynuacji, któregooby się nie chwycili ludzie z Socjal Demokracji Królestwa Polskiego w walce z P. P. S. Jeden z towarzyszy robotników przy wzrastającym śmiechu i oburzeniu obecnych opowiadał o plotkach, kolportowanych przez Socjal Demokrację Królestwa Polskiego w Warszawie. P. P. S. służy jakoby burżuazji, bo i z jej pieniędzy żyje, że pomagając więźniom, przekupuje ich w ten sposób, że jakoby ma gdzieś króla dla Polski w zapasie, że za nos wodzi robotników, oszukując ich na każdym kroku, nawet, że «Robotnik» jest wydawany za rządowe pieniądze. Jeden z towarzyszków, zastrzegając się, że z pewnością wśród ludzi, walczących z nami pod sztandarem Socjal Demokracji Królestwa Polskiego, są godni szacunku i nazwy towarzyszków, sądzi, że Socjal Demokracja Królestwa Polskiego, nie wskórawszy nic drogą walki

otwartej na polu programowym i czując, że wpływu na ruch mieć nie może, nie ma innej drogi, jak miotać się i wymyślać. W walce z nimi należy stawiać sprawę poważnie i w żadnym wypadku nie naśladować przeciwników w wyborze środków.

Co do narodowych demokratów, towarzysze warszawscy wykazali w swych sprawozdaniach, że się z nimi stykają niekiedy, lecz nie widzą w tej organizacji poważnego przeciwnika, gdyż najczęściej organizacja ta opiera się na wpływie majstrów i brygadzystów, słowem ludzi, względem których lud pracujący nieraz do walki występować musi. Wszędzie, gdzie się nasi z nimi zetknęli w Warszawie, zdołano odciągnąć od nich siły młodsze i energiczniejsze, i Narodowa Demokracja bronić się musi surowym zakazem stykania się z socjalistami.

Na tej dyskusji zakończyła się konferencja warszawska.

STRAJKI POD CARATEM

«Kalendarz Robotniczy» na rok 1904, str. 51—54.

Gdy się mówi o strajkach, socjalista europejski natychmiast przedstawi sobie wszystkie akcesoria strajkowe, a więc związek zawodowy, który strajk uchwalil i nim kieruje; wyobraża sobie mniej lub więcej obfity zapas pieniężny, zebrany w kasie związku i w razie potrzeby zwiększający się przyływem funduszków z kas innych związków lub ze składek publicznych od towarzyszy, mieszkających nieraz w innym państwie, a nawet innych częściach świata; przekonany jest przy tym, że wiadomość o strajku może być natychmiast opublikowaną we wszystkich pismach, że zatem pomoc, gdy ją kto zechce okazać, na czas zdąży i wpływ swój na przebieg strajku wywrze. Pod caratem o tych pięknych rzeczach nikt nie wie i strajki muszą się odbywać w całkiem innych warunkach.

Przedewszystkim więc o związkach zawodowych nie ma w całym państwie rosyjskim ani mowy. Wszystkie próby, w tym kierunku czynione przez najrozmaitsze organizacje socjalistyczne, nie doprowadziły do dłuższego trwania szerszego nieco związku. Pochodzi to stąd, że niepodobna w Rosji utworzyć na dłuższy czas organizacji, obejmującej zbyt szerokie koła ludzi. Organizacja taka z konieczności korzystać musi z materiału ludzkiego, mało przygotowanego na próby, które każdego członka organizacji robotniczej czekają przy zetknię-